KURYER LITEWSKI

w WILNIE w PIĄTEK DNIA 12 PAZDZERNIKA V. S. 1817 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Gazeta, *Poczta Północna*, datowana z *Petersburga* d. 3 października, donosi, iż N. Cesarz Jegomość przybył do *Perejasławia* dnia 11 września o godzinie 8mey wieczorem. Odgłos dzwonow i oświecenie miasta, zwiastowały przybycie Jego Cesarskiey Mości. Dom Majorowey *Hryniewiczowey*, przygotowany na pobyt Jego Cesarskiey Mości, ozdobiony transparentami, otoczony był przez noc całą licznym zgromadzeniem mieszkańcow tuteyszych i przybyłych z powiatow obywateli. Nazaiutrz, o godzinie 9tey, Cesarz Jegomość wyiechał do *Kremieńczuka*, gospodynią domu, która miała szczęście chleb i sol N. Panu ofiarować, kosztownym udarowawszy fermoarem. Tegoż dnia o godzinie 8mey wieczorem przeieżdżał Cesarz Jegomość przez *Gradiżask*, a o godzinie 11 przed północą, przybywszy do *Kremieńczuka*, udał się prosto do kościoła, skąd po odprawionych modłach i oddaniu uszanowania śś. Pańskim, oddalił się do przygotowanego dla siebie domu. Nazaiutrz dnia 13 N. Pan był na paradzie zmiany straży, kompanii artyleryi, oglądał zakłady miłosierne, więzienie i kommissoryat w *Kriukowie*. Przedstawiani potem byli urzędnicy cywilni i woyskowi. Dnia zaś 14 po wysłuchaniu mszy ś. Nayjaśnieyszy Podróżny, wśród okrzykow wielkiego zgromadzenia różnych stanow ludzi i życzeń naylepszych, w dalszą wyiechał drogę do *Pułtawy*.

N. Cesarzowa Jeymość *Elżbieta*, dnia 24 wieczorem o godzinie 5 przybyła do *Nowogrodu*, powitana przez Biskupa na czele duchowieństwa z krzyżem, tudzież przez Gubernatora Cywilnego, urzędnikow i Obywateli, udała się do kościoła ś. *Zofii*, gdzie po wysłuchanych modłach, oddała cześć obrazom i relikwiom śś. Pańskich; na obiad do stołu N. Pani dnia tego zaproszeni byli, Biskup *Ambroży*, Jenerał-major *Potapow*, Gubernator Cywilny, Kommendant, Wice Gubernator i guberski Marszałek. Po obiedzie Nayjaśnieysza Pani, odwiedzała klasztor panieński *diesiatiński*, a potem przełożoną klasztoru. Za powrótem z klasztoru, obywatele miasta ofiarowali Cesarzowey Jeymości żywego jesiotra, w rzece *Wołchowie* złowionego, wielkości nadzwyczayney, który stał się osobliwością wód tamecznych. D. 25 zrana o godzinie 7ey przedstawiane były Nayjaśnieyszey Pani znakomitsze damy, urzędnicy, obywatele miasta z małżonkami swémi, chleb i sol ofiaruiącemi. Poczem Cesarzowa Jeymość w pożądanym stanie zdrowia w dalszą udała się drogę do *Moskwy*.

Dnia 25, o godzinie 9 wieczorem, Nayjaśnieysza Cesarzowa Jeymość, *Marya*, przybyła do *Nowogrodu*, powitana przez biskupa z duchowieństwem i cywilnego gubernatora z urzędnikami i obywatelstwem. Wstąpiła do kościoła świętey *Zofii*, gdzie po odprawionych modłach oddała cześć obrazom i relikwiom śś. Pańskich. Tegoż dnia zaproszeni byli do stołu N. Cesarzowey, jenerał major *Potapow*, gubernator cywilny, wice-gubernator i gubernialny marszałek: dnia zaś następnego zrana przedstawiane były znakomitsze damy, urzędnicy cywilni i woyskowi, obywatele miasta z żonami, które chleb i sól ofiarowały. Potem o godzinie 7ey N. Pani w dalszą udała się podróż ku *Moskwie*.

D. 22 września, o godzinie 5ey wieczorem, W. X. Jmć *Mikołay*, W. X. Jeymość *Alexandra*, i Xiążę Jmć Pruski *Wilhelm*, przybyli do *Walday*. Nazaiutrz zrana W. X. Jmć oglądał kompanije artylleryi konney, o godzinie zaś 10tey NN. Podróżni w dalszą udali się podróż. Na wyieździe W. X. Jmć gospodarza domu, kupca *Matiuszkina*, udarował złotym zegarkiem, a dla żołnierzy na straży stoiących sto rubli dać raczył. D. 23 o godzinie 7mey wieczorem przybyli do *Wyzszego-Wołoczka*. Tegoż dnia W. X. Jmć oglądał szpital woyskowy, a nazaiutrz, reitszulę woyskową, oboz i znaydował się na ćwiczeniach szwadronu ułanow; o godzinie 11 przed południem w dalszą wyiechali drogę: wieczorem zaś dnia tegoż o godzinie 4ey z południa przybyli do *Torżka*, gdzie W. X. Jmć znaydował się na ćwiczeniach orenburskiego półku ułanow: o godzinie zaś 11ey przed południem w dalszą udali się drogę. W. X. Jmć gospodarza domu, półkownika *Dołhopołowa*, i głowę miasta, *Morozowa*, pierścieniami udarował. Tegoż dnia o godzinie 4ey z południa przybyli do *Tweru*: u rogatek przyięci przez gubernatora cywilnego, urzędnikow i obywateli, a przed kościołem przez duchowieństwo. W kościele W. X. Jmć i W. Xżna Jeymość oddali cześć obrazom śś. i ucałowali zwłoki ś. prawowiernego Wielkiego Xiążęcia, *Michała Twerskiego*. Z tamtąd NN. Podróżni udali się do pałacu, gdzie znakomitsi kupcy ofiarowali chleb, sol, winogrony, tudzież płody kraiu tamteyszego, jabłka, sterladę i inne ryby. Tamże NN. Podróżni na nocleg się zatrzymali.

Dalszy ciąg opisania obrzędu przyięcia Poselstwa Rossyyskiego w Persyi.

Mowa Posła. „*Cesarz Rosyi, Pan móy naymiłościwszy, zawsze stały w zasadach Swoich, oddaiąc zupełną sprawiedliwość świetnym przymiotom, odznaczaiącym Ciebie N. Panie, a przywiązany do chwały twoiey N. Panie, pragnie upewnić nazawsze utrzymanie pokoiu, który go łączy teraz z Persyą, pod twoiem panowaniem szczęśliwą. Nayjaśnieyszy Cesarz Jmć zaszczycił mię dowodem ufności nader mi chlubnym, wkładaiąc na mnie obowiązek, przeniesienia tey żądzy do wiadomości Twoiey N. Panie. Wzywam Boga za świadka szczerości chęci Jego ku Persyi.*„

Dary ze strony N. Cesarza Jmci Rossyyskiego dla N. Szacha Perskiego, przybyły do *Sułtanii* wcześnie przed pierwszem wysłuchaniem: wypadło więc prosić o powtórne dla ich złożenia N. Szachowi. W. Wezyr radził posłowi prosić o udzielenie wysłuchania, nie tak iuż uroczystego. Tym czasem kazano wystawić ogromny namiot, obok tego, w którym był poseł pierwszy raz przedstawiany; przeniesiono tam podarki. Żeby zaś to złożenie podarkow przyiemnieyszém dla N. Szacha uczynić, ułożono, iżby się ono odbyło pierwszego dnia święta *bayramu*, przypadaiącego dnia 3 sierpnia.

Drugie wysłuchanie d. 3 sierpnia.

Dnia 3 sierpnia, około godziny 10tey zrana, tenże *Mahmoud-Khan*, drugi adjutant *Szacha*, który zapraszał posła na pierwsze wysłuchanie, również przybył dla spełnienia podobnego zlecenia.

Poseł, siadł na konia, w podarku od Szacha o-

trzymanego, i udał się drogą, towarzyszony od tegoż urzędnika i nielicznego orszaku. Przybywszy do dworu, zsiadł z konia i wschodami, z radcą poselstwa *Negri*, poszedł na taras, ciągnący się wzdłuż otwarty galeryi, *Diwan Szanc*, nazwany, dokąd i Szach miał się udać. Inni urzędnicy, podług umówionego porządku, udali się przed pałac i złączyli się w namiocie, w którym podarki były złożone. Na tarassie rozbito wierzch ślicznie haftowanego namiotu, nakształt porasola, dla zasłonienia od upału znayduiące się osoby. Sadr-Azam (Wielki Wezyr), maiąc za sobą urzędnika pałacowego, wyszedł na przyięcie posła, i prosił go usiąść, nim N. Pan przybędzie. Czas schodził na rozmowie i grzecznościach wzajemnych. Pałac otoczony był wielką liczbą woyska i niezmiernym tłumem ludu, który się na święto *bayramu* zgromadził. Na około placu, przed pałacem się rozciągaiącego, stało *na polach* 500 nabitych moździerzów, a z boku galeryi na drugim tarasie stali muzycy, skoczki powrozowi, kuglarze, oczekuiąc na przyyście Szacha. Poniżey na tymże placu zgromadzili się panowie i przednieysi dostoynicy państwa w ubiorach galowych.

Za trzecim z mozdzerzow wystrzałem, ukazał się na galeryi Szach. Panowie i lud, nizki mu pokłon oddali: w tymże czasie herold silnym głosem wymówił słowa chwały na cześć N. Pana, odmówił modlitwy o zachowanie Jego zdrowia i przedłużenie iego panowania. Szach, podług obrzędu na podobne zdarzeniu ustanowionego, obrócił się do *Nadschi-Mehmud-Hyssein-Khana*, którego obowiązkiem iest powiedzieć w obliczu ludu mowę, na pochwałę Monarchy. W tymże czasie niesiono przed Szachem podarki, które syn iego starszy *Mehmed-Ali-Murza*, zwyczaynie składa w ofierze w dniach uroczystych. Po tych wszystkich obrzędach i pozdrowieniach, iakie były w czasie pierwszey audyencyi, Poseł rossyyski został wprowadzony przed N. Szacha, przez *Alla-Ajar-Khana*. Wielki Wezyr wszedł z nim razem. Szach siedział na tymże tronie, co i pierwszego razu, na głowie miał też samę koronę i te wszystkie ozdoby kosztowne, które są znamionami Jego dostoyności. Niektórzy z synow byli razem z N. Panem na galeryi i stali przed nim. Poseł po złożeniu powinszowania Szachowi z okoliczności bayramu, zaproszony przez N. Szacha usiadł na sofie dlą siebie przygotowaney, a potem zbliżył się do weyścia na galeryą dla widzenia festynu, który, podług grzecznego zapewnienia Monarchy, dla niego szczególniey był przysposobiony. Pomiędzy rozmaitemi igrzyskami, iakie u narodow azyatyckich są we zwyczaiu, szczególniey zwracały uwagę trzy słonie, których trąby okryte były srebrną i złotą materyą; słonie te wchodziły i schodziły po wschodach na galeryą. Szach oświadczył Posłowi żal swóy, iż przyiazd iego do *Teheranu* tak późno nastąpił, iż niemógł bydź na obchodzie święta *Nowrus*, przypadaiącego na d. 10 marca, a trwaiącego blisko tygodnia. Oświadczenie pochlebne Szacha dla posła, i wdzięczne wyrazy z któremi się odzywał, zakończone zostały upewnieniem, iż on równą posiada ufność Szacha, iak i swego N. Monarchy. W chwili, kiedy Szach miał się oddalić z galeryi i udać się do *Haremu*, czyli wewnętrznych pokoiow żon swoich, Poseł chciał mówić o podarkach dla Niego przeznaczonych, N. Szach uprzedził, mówiąc: że Wielki Wezyr iuż mu doniosł o przybyciu podarkow, i że będzie ciekawym oglądać je za kilka godzin popołudniu. Wielki Wezyr i *Alla-Ajar-Kan* radzili Posłowi, iżby odjechał do swego pałacu, zapewniaiąc, iż będzie uwiadomiony o czasie, kiedy się Szach ukaże, i że będzie mógł powrócić na oznaczoną godzinę. Poseł z wielką grzecznością odpowiedział, iż nayprzyiemniey będzie mu czekać powrótu N. Pana do mieysca, w którém są podarki złożone. Szach, żegnaiąc Posła, rzekł: iż nic dla niego miley niebędzie i że w pokoiach niezabawi nad godzinę, którą modlitwie chce poświęcić. Ambassador udał się z Wielkim Wezyrem do namiotu, w którym były podarki, i oddał mu listy NN. Cesarzowych dla oddania ich małżonce Szacha, takim sposobem, iaki za nayprzyzwoitszy osądzi. Upłynęła godzina, *Alla-Ajar-Khan* przyszedł z oznaymieniem, że N. Pan wkrótce się ukaże i zaiął się potrzebnem przygotowaniem do przechodu. Poseł był na mieyscu sobie wskazanem, razem z Wielkim Wezyrem i czterma innymi Pannami: Urzędnicy zaś poselstwa, stali w niejakiey od niego odległości, w tém nagle powstał wicher, kilka minut trwaiący, a tak gwałtowny, że więcey 100 farrachow, czyli sług, należących do rozbiiania namiotow u Persow, byli przymuszeni trzymać powrozy, na których rozpięte są namioty, strzegąc od upadku. Jak tylko uspokoił się wicher, Szach posłał pierwszego rzezańca, *Aga-Manucza*, dowiedzieć się, czy wicher czego nie zepsuł. Wkrótce N. Pan, poprzedzony dosyć znaczną liczbą gwardyi, schodził ze wschodow pałacowych, i udał się prosto do namiotu przyięcia. Ledwie wszedł, drugi raz wicher powstał, daleko straszliwszy od pierwszego i tak gwałtowny, że nikt za pyłem niemógł widzieć Szacha, który się zatrzymał w namiocie w odległości kilku krokow. Uspokoiło się powietrze: N. Pan ręką dał znak Posłowi, ażeby szedł za Nim do namiotu, w którym są podarki, dokąd i Sam się udał, w towarzystwie Wielkiego Eunucha, syna starszego *Mehmeda-Alli-Mirza* i kilku iego braci. Szach miał na sobie wszystkie drogie kamienie, które zwana kładzie, lecz zamiast korony, miał czapkę ze skóry czarnego baranka, przyozdobioną z obu stron kitami dyamentowemi. Zatrzymał się chwilę u drzwi namiotu, i rzucając okiem na mnóstwo rzeczy, któremi był napełniony, wyraźnie dał poznać swoję radość, a obracając się do Posła, oświadczył mu, przez pierwszego rzezańca, mówiącego nieco po rossyysku, nay większe swe ukontentowanie. Szach zbliżał się do różnych sztuk porcellanowych i kryształowych, oglądał futra, materye złote, axamity i zdawał się z prawdziwą rozkoszą odbierać z ust Posła wiadomość, ze wszystkie te rzeczy robione są w Rossyi, i że żadna z nich niejest sprowadzaną z zagranicy. Niezmierną wzbudził w Nim ciekawość widok piramidy sztucznie wyrobioney z drzewa różnego koloru, ozdobioney słoniową kością i złotem, a przeznaczoney dla Jego Małżonki. Naywięcey Mu się podobała sprężyna, za pomocą którey wysuwały się szufladki, napełnione różnemi rzeczami służącemi do robot niewieścich. Poruszenie małego słonia nakształt pendułu, który wygrywał różne piosnki, tak go zabawiło, iż kazał po trzykroć ponawiać grę tego mechanizmu. Lecz uwaga Szacha zdawała się przechodzić w zachwycenie za każdym razem, kiedy pоglądał na wielkie lustro toaletowe, w kosztowne ramy oprawne, ozdobione dwóma wielkiemi lichtarzami, po bokach zwierciadła umieszczonemi. Długo stał przed źwierciadłem, wielekroć się obracał dla obeyrzenia siebie na wszystkie strony. Od każdey sztuki, więcey mu podobać się zdającey, Szach obracał się do Posła z oświadczeniem podziwienia i wyznania, iż nigdy niewidziano w Persyi podobnego zbioru rzeczy, tak rzadkich i tak doskonale zrobionych. Poseł ze swojey strony śpieszył z zapewnieniem, iż Cesarz naymilszą odbierze nowinę, kiedy się dowie, że dary Jego w zakładzie przyjaźni posłane stały się Szachowi tak przyjemne. Nakoniec Szach oświadczywszy podziwienie swoje ztąd, że wszystkie te rzeczy, z tąk daleka po tak trudnych drogach, a w tak dobrym przyszły stanie, okazał żądzę widzieć przewoz rzeczy tych z Sułtanii do Teheranu. Przewoz ten był powierzony Sekretarzowi Gubernialnemu *Leszyńskiemu*, który je tak szczęśliwie przewiózł. Poseł poczytał sobie za obowiązek uczynić zadość żądaniu Szacha, który, więcey jak przez godzinę dogadzając swojey ciekawości, powrócił do namiotu przyjęcia, i usiadł na podniesioném mieyscu murowaném. Urzędnicy poselstwa, którzy dotąd o podal stali, byli przez Posła przedstawieni N. Panu. Potém Szach powstał i udał się do pałacu. I na tém zakończyła się druga audyencya.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA

(*Z gaz. berl.*) *Paryż, dnia 30 września.* Król

udzielił audyencyą rossyyskiemu Posłowi, Hrabiemu *Pozzo di Borgo* i Xiążęciu *Kurakinowi*.

Wczora rozpoczęła się sprawa, tak nazwanych, spiskowych *czarney szpilki*. Członkowie tego spisku nazywali siebie przyjaciołmi; szczeremi przyjaciołmi oyczyzny; albo bracią czarney szpilki. Oskarzonych jest dziesięciu; wyjąwszy dwóch, wszyscy są oficerami na połowie żołdu. Jeden z nich nie jest obecny. Oskarżycielem ich jest znajomy *Monnier*, który dawniey należał do przedsięwzięcia wysadzenia na powietrze twierdzy *Vincennes*, a uwolnił siebie od śmierci i więzienia, przez odkrycie ważnych tajemnic. Spólnicy spisku czynili mocne zarzuty przeciw swojemu oskarżycielowi, z których się spokoynie tłumaczył z tym dodatkiem: że należał do nich, ale powrócił do prawości; że i oni nie powinni grać tragedyi, ale także wyznać prawdę. Akt oskarżenia zarzuca, iż zamiarem ich było: obalić rząd, zmienić dynastyą i uzbroić poddanych przeciw władzy królewskiey.

W następującym tygodniu odprawi się w okolicach *Valenciennes* wielka rewija woysk angielskich i hannowerskich. Po rewii tey spodziewają się Xiążęcia *Wellingtona* do *Paryża*.

Angielskie gazety donoszą, że w *Paryżu* otworzono subskrypcyą, w celu popierania wolności druku, i wspierania pisarzów, którzy prześladowani są za rozgłaszanie liberalnych opiniy. Pieniądze z tey subskrypcyi, użyte także bydź mają na opłatę kar pieniężnych, na które skazani bydź mogą pisarze narodowi. P. *Lafite*, Dyrektor banku francuzkiego, i Xiążę *Broglio*, członek Izby Parów, mają przyymować subskrypcyyne pieniądze, i rozrządzać niemi w pomienionym celu.

Dnia 26, Król udzielił prywatną audyencyą cesarsko-rossyyskiemu posłowi przy dworze londyńskim, Hrabiemu *Liewen*.

Jeden ze starodawney ślachty naszey wymazał na liście wybierczéy napisane przed nazwiskiem jego *de*.

Dziennik Rozpraw przytacza, z gazety w *Rouen* wychodzącey, następujące szczegóły, tyczące się oszusta, który osadzony jest w tameczném więzieniu, za to, że się udaje za *Ludwika XVII*. „Nazywa sam siebie *Karolem z Nawarry*, jest zupełnie upośledzony tak na ciele jako i umyśle; powierzchowność jego nie jest bynaymniey taka, ażeby mu wiarę zjednać mogła, i nieodznacza się możém prócz niepodobnym do wierzenia uporem w swoich twierdzeniach. Nazwisko jego właściwe jest *Mathuren Bruneau*. Urodził się d. 10 maja 1784 w *Vezins*, w parafii *Chollet*, okręgu *Beaupreau*, w departamencie *Maine* i *Loire*. Jego oyciec utrzymywał się z roboty trzewików drewnianych, a umierając zostawił syna w 7mym lub 8mym roku. Siostra jego *Joanna*, która poszła była za maystra robiącego trzewiki drewniane *Delaunoy*, wzięła go do siebie, ale w 11tym roku, dla lenistwa, oddalić go musiała. Poczém udawał, że jest synem Barona *de Vezins*, i z tego względu przyjęty został przez Vikomtową *Turpin*; ale poznawszy oszukaństwo wygnała go z domu. Potém wałęsał się aż do pazdziernika 1815 za granicą; przyszedł teraz do swojey siostry, i udawał bezczelnie, iż jest *Karolem z Nawarry*. — Oto są fakta, które muszą tylko dostatecznie bydź sprawdzonne, ażeby proces mógł bydź wprowadzonym. Z początku miano go za innego, t. j. za syna jednego piekarza imieniem *Philippeaux* w *Varenne* pod *Saumur*; to zaś pewna, że służył u tego piekarza. Siedzi on już więcey roku w *Rouen* w więzieniu *Bicetre*. W *Rouen* mniey o nim mówią, aniżeli w *Paryżu* i w departamentach.

Mówią, że kodex *Napoleona* poprawiony będzie, stosownie do obecnych okoliczności, szczególniey w artykułach tyczących się przeszkod do małżeństwa, utrzymywania aktow stanu cywilnego: narodzenia, małżeństwa, śmierci.

Zawarty ze Stolicą świętą konkordat pociągnie za sobą wiele nieprzewidzianych odmian.

Przybył tu znakomity jeden Marokkanin, który zamyśla zwiedzić całą *Europę*, dla poznania cywilizacyi tey części świata.

Ogłoszone przez Akademią nauk do nagrody dwa zadania, są: „Jaki był stan nauk fizycznych we Francyi na początku 18 wieku i jaki postęp do tego czasu uczyniły?„ i „pochwała Xiędza *l'Epée*, załozyciela królewskiego instytutu głuchoniemych wierszem lub prozą."

Zacny człowiek jeden w *Paryżu*, oskarżony przed policyą, że w pewney kawiarni z nieprzyzwoitoscią o Królu mówił, pociągniony został do sądu; a po wysłuchaniu wielu osob i dopełnieniu wielu formalności, okazało się, iż on, grając w pikieta, powiedział do swego przeciwnika, który miał 4 króle: „Mosci Panie, króle nic nie znaczą; bo mam 4 tuzy."

(*Z Korr. hamb.*) Gwardya francuzka iest już nadkompletną i liczy trzydzieści kilka tysięcy ludzi. Rozmaite szczepy woyska są tak urządzone, że we dwóch tygodniach stanąć może 250,000 ludzi.

Podoficer jeden imieniem *Lassensac*, prowadząc kilku żołnierzy gościńcem, strzelił do dwóch rolnikow dając za powód, że niechcieli wołać: „Niech żyie Król!„ Jeden ze spokoynych mieszkańców tak mocno raniony został, iż po dwodziesto miesięcznych cierpieniach umarł. Trybunał departamentu *Charente* skazał sprawcę na dwa miesiące więzienia i na zapłacenie 100 fr. Sąd zaś prewotalny w *Pau* skazał na zesłanie dwóch mieszkańców z *St. Jean-Pied de-Port*, którzy zamiast białey, tróykolorową chorągiew na wieży zatknęli.

Xiążę *Broglio* został obrany Deputowanym z Departamentu *Orne*, a Hrabia *Dumanoir* Kontr-Admirał, z Departamentu *Manche*.

Donoszą z *Pau*, iż Jenerał Porucznik *Loverdo* przeznaczył miasto, *St. Sever*, w departamencie *des Landes* na przytułek dla zbiegłych Hiszpanów, którym Konsul Króla Katolickiego w *Bayonnie* odmówił pozwolenia, ażeby do oyczyzny powrócili.

Rozruch z powodu drożyzny zboża w *Bressuire* trwał 5 dni, dopóki Jenerał dowodzący w departamencie z oddziałem woyska linijowego nie nadciągnął i spokoyności nie przywrócił.

W *Chaumont* skazano na ośmiomiesięczne więzienie niejakiego *Somet*, który dawniey był prostym żołnierzem w pułku strzelców konnych; udawał się już to za Xiążęcia z rodziny Burbonów, już za przyjaciela *Bonapartego*, już za *Hieronima Bonapartego*, juz nakoniec za Xiążęcia *Ipsilanti*, a przyymując te wszystkie role, powstawał zawsze przeciwko teraźnieyszemu rządowi.

Wydane urządzenie Królewskie znosi inspektorów popisów i kommissarzy wojennych, a natomiast stanowi Intendentów woyskowych. Będzie ogólnie 35 Intendentów, 180 podintendentów i 35 adjunktów; nosić mają mundur błękitny z srebrnym haftem. Intendent ma brać 10,000 franków pensyi, 1200 na najem mieszkania, i 4500 na bioro; podintendent zas 4 do 7,000 franków pensyi i 600 fr. na mieszkanie; wszyscy dostawać będą żywność dla koni. Nie zdaje się, aby to urządzenie sprawiło oszczędność, ile, że usunięci urzędnicy połowę płacy pobierać mają.

Piszą z *Bordeaux*, co następuie: Kapitan okrętu, który do *Cochinchiny* iest przeznaczony, nabrał, zamiast balastu, kamieni z rozwalin zamku *Trompette*; niektóre są z napisami rzymskiemi. Jest rzeczą bardzo podobną, że za kilka wiekow odkrycie tych kamieni zrodzić może uczoną sprzeczkę między Akademikami w *Chochinchina*: jak też Rzymianie i do ich kraiu zaszli byli!

Anglia.

(*Z Korr. hamb.*) *Londyn, dnia 30 września.*

Dowiad uiemy się, iż wyszedł rozkaz rządowy, że każdy oficer angielski, wchodzący do służby powstańców hiszpańskich, wymazany ma bydź z listy oficerów, pobieraiących połowę żołdu.

Brown, dawnieyszy Admirał Buenos - Ayreski, znayduie się teraz w Anglii i prowadzi życie bardzo wygodne. Dopominał się on tutay o swóy okręt i rzeczy, które przez angielskiego Admirała w *Jamaice* zatrzymane zostały; ale sprawuiący interessa hiszpańskie uprzedził go, dopominał się o nie, iako własność hiszpańską, i otrzymał.

Prowadzą tu teraz znaczny wywoz broni do Ameryki południowey przez Antwerpią.

Ostatnie wiadomości z *Rio - Janeiro* nic nie wspominaią o powstaniu w *Paraiba*.

Gazety nasze ogłaszaią receptę przeciw gorączkom zaraźliwym, za którą Doktor *J. E. Smith* otrzymał od parlamentu w nagrodę 5,000 f. s.

W *Plymouth* założono 60 działowy okręt *Portland*, który tak, iak wiele innych okrętow, sposobem fregat *amerykańskich*, zbudowany bydź ma. Tak więc uczymy się iuż od Ameryka nów!

Na *St. Domingo* robiono doświadczenie uprawy żyta, ięczmienia i owsa; żyto i ięczmień buynie wzrosły, ale nie przyniosły nic ziarna; owies zaś był nadzwyczay plenny.

Niczyie kapry nie robiły takiego obłowu iak kapry powstańców hiszpańskich i łącznie z nimi działaiący rozboynicy morscy. Jeden z tych kaprow sam 25 okrętow zabrał lub zrabował. Dnia 28 czerwca wypłynął znowu z *Buenos - Ayres* 40 działowy kaper *Consequencia* z 200 ludzi.

(*Z gaz. berl.*) Xiążę *York*, naczelny dowodzca siły lądowey, w iednym z ostatnich rozkazow swoich oświadczył się naywyraźniey przeciw biciu kiiami i innym karom cielesnym w woysku, przez co dobry żołnierz złym, a zły gorszym się staie.

W *Northamtonshire* niewiasta iedna maiąca 105 lat wieku, umarła ze zwyczayney ospy.

Księga, na którey wszyscy Królowie Angielscy, od *Henryka I.*, aż do *Edwarda VI.* przysięgę podczas koronacyi wykonywali, znayduie się teraz w pewney prywatney bibliotece w *Norfolk*. Jest to piękny rękopism na pargaminie, obeymuie 4 Ewannielie. i, iak się zdaie, był napisany umyślnie do koronacyi *Henryka I.* Oprawa iego zgoła nie iest popsuta.

Po skończoney budowie okrętow północno - Amerykańskich, będących ieszcze na warsztacie, potęga morska Zjednoczonych Stanów składać się będzie z 12tu okrętow liniowych, 19 fregat, 8 statków woiennych 4 statkow parowych, i wielu innych małych, oprócz tych, które są na iezioraćh.

Podług wiadomości z *Baltimore* zebrały się tam były niektóre znaczne osoby Stanów Zjednoczonych, które z Panem *Wilberforce*, *Clarkson* i innymi miały korrespondencyą, dla wzaiemnego sobie doradzania, w którym punkcie zachodnich brzegów Afryki byłoby nayzyskowniey założyć osadę Zjednoczonych Stanów północney Ameryki. Prowincyia *Sherro* w *Gwinei* uznana została za naystosownieyszą do tego zamiaru; umyślono więc proiekt cały Kongressowi na naypierwszem posiedzeniu przełożyć, gdzie, iak mówią, Prezydent i inni członkowie maią go usilnie popierać.

Ameryka

W Korrespondencie hamburskim czytamy z *Hamburga* pod 7 października: Otrzymaliśmy tu prosto z Ameryki listy i gazety, z których umieszczamy, następuiące wyiątki.

Filadelfia dnia 28 sierpnia.

„Nic nie iest bardziey zasmucaiącem, iak, kiedy naczelnicy rządu, xiążęta lub monarchowie kraie, których rząd im iest powierzony, poznaią z samych tylko rapportow, a nie własnemi oczyma. Pierwszą rzeczą, którą szanowny nasz Prezydent, Pan *James Monroe*, przy objęciu ważnego urzędu swego, za potrzebną uznał, było, że przedsięwziął tego lata odprawić podróż w Stanach zjednoczonych, ażeby się naocznie sam o ich stanie przekonał, i poznał dokładnie życzenia i potrzeby mieszkańców. Od czasów nieśmiertelnego *Washingtona*, żaden Prezydent nie przedsiębrał tak wielkiey, iak on podróży. Radość i miłość, z iaką *Jamesa Monroe* wszędzie przyymuią, iest prosta i serdeczna. Gazeta nasza zawiera następuiący piękny rys tego ze strony iednego wieśniaka: Zdarzenia, które same z siebie nie są znaczące, malują częstokroć dokładniey uczucia ludzi, aniżeli zapisane foliały. Gdy Prezydent *James Monroe* ostatniego razu z *Providence* do *Bostonu* iechał, na drodze iego stał blisko domek ubogiego pakciarza. Z koszem świezych poziomek siadł pakciarz przed swemi drzwiami i oczekiwał przybycia Prezydenta. Gdy się poiazd iego zbliżył, zawołał: „Stóy! Tu się zatrzymać musicie Panie Prezydencie! „ Prezydent zastanowiony tak osobliwą odezwą, zatrzymał się. Pakciarz wtedy zbliżył się do poiazdu. „Jesteście w podróży, rzekł pakciarz, rozumiem więc, że was ochłodzić może nieco poziomek; Panie, iest to wszystko, co wam ofiarować mogę, i serdecznie rad iestem, żem was widział. „ Prezydent niespodzianie uięty tą szczególną uprzeymością, zdjął kapelusz, a trzymaiąc go obiema rękami, rzekł: „ Wsypże tu poziomki; dziękuię ci szczerze. “ Nie! Nie! zawołał Pakciarz, weźmiycie cały koszyk, zabierzcie wszystko. Jesteście nam bardzo pożądani. „ Prezydent przyiął ten wieyski podarunek, ścisnął rękę pakciarza i przejęty miłemi uczuciami w dalszą puścił się drogę.

Wiadomości o wypadkach woiennych w Ameryce hiszpańskiey są ciągle sprzeczne. Tylko co rojaliści, już ci znowu niepodlegli są zwycięzcami. Sprzeczność ta iest prostym wypadkiem, zastanowić się tylko nad źródłem, z którego doniesienia wypływaią. Ostateczny skutek musi prawdę wykazać. Podług teraźnieyszych doniesień z *St. Thomas* zajęli powstańcy całą prowincyą *Guyana*, a *M'Gregor*, który iuż 10 tylko miał żołnierzy, opuścił wyspę *Amelia*, zabrawszy swoie skarby. Patryoci z *Buenos - Ayres* zawarli z powstańcami *Peru* przymierze przeciw panowaniu macierzystey ziemi. “

„Z *Jamaiki* przyszło do *Nowego Yorku* około pół miliona dollarów dla banku stanów zjednoczonych. “

John Quincey Adams, były poseł nasz w *Londynie* przybył d. 6 t. m. do *Nowego-Yorku*.

Dozwala się drukować: Z. Niemczewski Prof. O. Komit. Cenz. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów

WILNO DNIA 12 PAŹDZIERNIKA 1817 ROKU

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

Prussy.

Gazeta berlińska, pod dniem 9 października z *Berlina*, zawiera, co następuje:

„N. Król Jmć wydał poniższe wezwanie do Konsystorzów, Synodów i Superintendencyy Monarchii:

„Już przodkowie moi, w Bogu spoczywający, Elektor *Jan Zygmunt*, Elektor *Jerzy Wilhelm*, Wielki Elektor Król *Fryderyk I*, i Król *Fryderyk Wilhelm I*, czego historya ich panowania i życia dowodzi, to pobożne przedsiębrali usiłowanie, rozdzielone protestantskie kościoły, reformowany i luterski, w państwach swych, złączyć w ieden, chrześciańsko-ewanjeliczny. Pamięć ich i zbawienne przedsięwzięcie szanuiąc, chętnie się do nich łączę, i, miłe Bogu dzieło, które, w owych, duchem sektarstwa oznaczonych czasach, niepokonane znaydywało przeszkody, pod wpływem lepszego ducha, na powierzchowność nieuważającego, a głowne w chrześciaństwie rzeczy, w których oba zgadzają się wyznania, mocno się trzymającego, ku chwale Bozkiey i ku dobru Chrześciańskiego Kościoła, w państwach Moich do skutku przyprowadzonem i na zbliżającym się stoletnim obchodzie Reformacyi rozpoczętem, widzieć pragnę! Takie, prawdziwie religiyne zjednoczenie obu, przez powierzchowną tylko różnicę rozłączonych protestanskich kościołów, zgodne jest z wielkim celem chrześciaństwa; odpowiada pierwiastkowym zamiarom reformatorów; zawiera się w duchu protestanizmu; wspiera naukę kościoła; zbawiennym jest dla domowey pobożności; staje się źródłem wielu pożytecznych, często tylko przez różność wyznań dotąd strzymywanych popraw w kościołach i szkołach.

Do tego zbawiennego, tak dawno już, teraz nanowo tak powszechnie i głośno pożądanego, a tak często napróżno przedsiębranego Zjednoczenia, przez które, ani reformowany kościół do luterskiego, ani ten do reformowanego, nie przechodzi, lecz oba, jednym, w duchu świętego Założyciela swego, nowo ożywionym, ewanjeliczno-chrześciańskim, stają się kościołem, nie ma już naymnieyszey, w naturze rzeczy zawieraiącey się przeszkody, jak tylko obie strony, usilnie i szczerze, w duchu prawdziwie chrześciańskim, tego pragną, a przeświadczeni o tém, składają godne dziękczynienie, które Bozkiey Opatrzności za niewypowiedziane błogosławieństwo na Reformacyą zlane, powinni, i pamięci wielkich jey stanowicielów, w dokonaniu nieśmiertelnego ich dzieła, rzeczą samą cześć oddadzą.

Lecz, im bardziey pragnąć powinienem, ażeby reformowany i luterski kościoł w państwach moich, to moie, dobrze rozważone, przekonanie, spólnie ze mną chciał dzielić, tem bardziey, prawa ich i wolność szanuiąc, daleki iestem, abym do tego zmuszać, i cokolwiek w tey mierze rozkazywać, lub stanowić chciał. To też Zjednoczenie wtedy tylko prawdziwą ma wartość, kiedy ani namowa, ani obojętność do niego się nie łączy; kiedy z wolności własnego przekonania rzeczywiście pochodzi, i nie tylko z powierzchownego kształtu jest zjednoczeniem, ale w jedności serc, w prawdziwych Pisma ś. zasadach, grunt swój i siłę życia bierze.

„Równie, jak Ja Sam w tym duchu, nadchodzącą stoletnią pamiątkę Reformacyi, w zjednoczeniu, taraźnieyszych reformowaaego i luterskiego Dworu i garnizonu Zgromadzeń w Potsdamie, w jedno ewanjeliczno chrześciaskie Zgromadzenie obchodzić, i z niemi świętą wieczerzę przyimować będę; tak też spodziewam się, że ten móy własny przykład dobroczynnie na wszystkie protestauskie Zgromadzenia działać będzie, i powszechnie wtym duchu i w tey prawdzie naśladowanie znaydzie. Mądremu kierunkowi Konsystorzów, pobożney gorliwości Duchowieństwa, i jego Synodów, polecam powierzchowną, ze zgody wynikającą, Formę Zjednoczenia, przeświadczony, że zgromadzenia, w duchu prawdziwie chrześciańskim, chętnie za nim póydą, i że wszędzie gdziekolwiek wzrok, z powagą i prawością tylko, bez żadnych nieczystych, ubocznych względów na istotę i wielkość tak świętey sprawy będzie zwrócony, tam też i ta forma łatwo wynalezioną i tak, że powierzchowność z wewnętrzney rzeczywistości, prosto, dostoynie i prawdziwie wyprowadzoną będzie. Oby ta obiecana epoka nie była daleką, kiedy pod jednym powszechnym pasterzem, wszyscy w jedney wierze, miłości i w jedney nadziei, w jednę trzodę połączeni zostaną. Potsdam dnia 27 września 1817 roku.

Fryderyk Wilhelm.

Niderlandy.

Na wniosek deputowanych Stanów Fryzyi Wschodniéy, ofiarował Król znaczną ilość pieniężną na podniesienie tamecznych rękodzielni. Obrócono te pieniądze na zakupienie wielu towarow u rękodzielnikow, pod obowiązkiem, ażoby ci, którzy przestali robić, otworzyli znowu swóy warsztat. Chcąc zaś Stany pozyskać tém prędszy skutek, płacą zakupione towary, częścią gotowemi pieniędzmi, a częścią bawełną i wełną.

Dnia 16 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie towarzystwa znakomitszych osób wielkiey centralney synagogi Izraelitów w Królestwie Niderlandzkiém. Zagaił je Prezes mową, wystawując pożytki dla Izraelitów z konstytucyi, która wszystkim wyznaniom jednakową daje opiekę.

Niemcy

Gazeta hamburska zbija pogłoskę, jakoby miasto *Hamburg* miało płacić Anglii 300,000 marków za opiekowanie się banderą jego na śrzodziemném morzu.

Austrya

Z *Wiednia 3 października.* Słychać, iż *Hieronim Bonaparte* kupił wieś *Engersfeld*, niedaleko majętności swojey *Schönau*, i że Pani *Murat* nabyła od Hrabiego *Fries*, tuteyszego bankiera, majętność *Ort*, za 900,000 złotych w monecie konwencyynéy.

Hrabia *Fries* powrócił tu niedawno z *Pragi*, gdzie, jak mówią, wspólnie z bankierem *Lämel*, zawarł z P. *Fouché* układ o kupno dóbr jego niedaleko *Paryża.*

Ameryka

W gazecie berlińskiey czytamy pod artykułem z *Londynu* d. 30 września, co następuje: „Emigracya z Europy do stanów zjednoczonych amerykańskich, ma wynosić na każdy tydzień po 1000 głów.

Listy z *St. Thomas* z d. 17 sierpnia i z *Trynidaty* pod 10 sierpnia, zawierają obszerne opisy działań i zwycięztw powstańców Wenezuelskich. W *Augusta* Rojaliści musieli zostawić na łup majątki swoje, i wielu ich uniosło się do Martyniki. Admirał *Brion* miał zabrać na *Oronoko* 4 wielkie statki z pieniędzmi. Jednakże królewscy mają posiadać wielką część kraju ku *Barcelonie*, *Cumana*, za *Caraccas* i wszystkie warowne stanowiska na *Margaretha*.

Okręt, *Xiężna York*, który temi dniami z *Buenos-Ayres* przybył, prócz listów, dochodzących do d. 6 lipca, przywiózł wiadomość, że oficerowie woyska królewskiego i powstańców w górney części *Peru* zawarli zawieszenie broni i połączyli się, podług ich wyrażenia, dla zrzucenia jarzma macierzystey ziemi.“

Dozwala się drukować. Z. Niemczewski Prof. O. Komit. Cenz. Członek. — w Drukarni XX. Pijarów.

OGŁOSZENIE.

2. *Od Intendencyi 2giey Armii ogłasza się: iż na dostarczenie prowiantu dla woysk do magazynów: Chersońskiego, Berysławskiego, Nikołajewskiego, Oczakowskiego, Odeskiego, Owidiopolskiego, Tyraspolskiego Dubosarskiego, i do wszystkich Beserabskich, na żywność, od 1go lipca 1818 do 1go lipca 1819 roku, maią się odbydź licytacye w Chersońskiey Izbie Skarbowey, w Besserabskim Obwodowym Rządzie, w Odessie w tameczńym Komitecie, i Dowodzcy 6 korpusu w Tyraspolu, w poniżey następuiących terminach: pierwszy dnia 10, drugi dnia 13, trzeci dnia 16, i przetargi dnia 20, 21, 22, przyszłego miesiąca grudnia teraźnieyszego roku. Na takowe terminy wzywaią się na licytacyą życzący z pewnemi i dostatecznemi ewikcyami, które będą przyięte dla zabezpieczenia podjętego dostarczenia na piątą część onego, a dla zabezpieczenia zadatkowey summy w stosunku do jey proporcyi.*

Ilość potrzeby mianowicie wiele do którego magazynu i warunki, będą oświadczone w czasie licytacyi, poprzedniczo zaś Intendeńska Administracya w Imieniu Główno dowodzącego zaręcza regularną w terminach opłatę, niezwłoczne przyymowanie dostarczeń i uchylenie wszelkiego rodzaju niedogodności.

Kto nie stanie do licytacyi, ani do przetargow, ten nie będzie potém dopuszczonym, chociażby oświadczane przez niego później ceny były mnieysze od tych, jakie były w czasie licytacyi.

Jenerał Intendent Armii M. Zukowski.

---

3. Dnia 30 Septembra zgubione są tu w Wilnie papiery, służące Stanisławowi Borowskiemu, Adjutant-Podofficerowi Abszytowanemu z Gwardyi Francuzkiey. 1mo: Abszyt pod Rokiem 1815 za podpisem Głównego Sztabu Królestwa Polskiego i Dotacya na Pensyą po Francuzku drukowana za podpisem Intendenta Państwa Francuzkiego; Ktoby znalazł odnieść raczy do Xięgarni XX. Pijarow.

---

3. Excerpt oświadczenia z Protokułu Manifestów Sądów Ziemskich Gubernii Białorusko Witebskiey w dacie poniżey wyrażoney zapisanego, pod pieczęcią Urzędową Ziemską stronie potrzebuiącey jest wydan.

Roku tysiąc ośmset siedmnastego Mca Septembra dziesiątego dnia. Oświadczenie w imieniu niżey podpisanego czyni się z następney okoliczności. Roku tysiąc ośmset trzynastego maia dziewiętnastego dnia dattowaną, et eorundem 25 dnia w Sądzie Ziemskim Pttu Rzeczyckiego iawioną, WJPanu Kazimierzowi Hryniewiczowi Rottmistrzowi b. w. Pollch, Adwokatowi Pttu Duneburskiego do poszukiwania poddanych moich zpod maiętności Bereśnie zwaney w gubernii Białorusko-Witepskiey w powiecie Rzeczyckim, położone w różne gubernije, a szczegulnie w Litewskie i Kurlandzką zbiegłych i tam ukrywaiących się wydałem Plenipotencyą; skutkiem którey, znalezionych gdziekolwiek moich zbiegow wyprzedawać z utrzymuiącemi onych prawnie postępować, lub też ugodą o moie w tem względzie depansa rzecz kończyć, tenże Adwokat Hryniewicz miał sobie poruczoną odemnie władzę; przyiąwszy tedy takową plenipotencyą i potrzebną na Expensa ilość pieniędzy, dotąd ani iednego z zbiegłych moich poddanych mnie niedostawił, wreszcie żadney już przez lat kilka z poruczenia sobie danego Sprawy nie zdaie, a przecie z różnych stron Autentyczne dochodzą mnie wiadomoście, iż W. Adwokat Hryniewicz na zasadach daney mu plenipotencyi, wielu zbiegłych moich poddanych uzyskawszy, onych, wyprzedał, zebranych wszakże z tego źrzódła pieniędzy mnie w naymnieyszey części nieoddał. Tym postępkiem zawodąc położoną w sobie ufność, wykroczył przeciw własnemu powołaniu, a mnie sfrymarczeniem moich poddanych niemało przyczynił straty, unikaiąc przeto dalszych w tym stosunku szkod, wyżey allegowaną plenipotencyą W. Hryniewiczowi wydaną cofam, wszelką oney moc znikczemniam, i w przewodnictwie ktorey rozpoczęte W. Hryniewicza kroki odwołuię, iakoż ażeby o nieważności takowey Plenipotencyi cała powszechność uwiadomioną została, ninieysze oświadczenie w aktach Ziemskich Pttu Rzeczyckiego zapisuiąc, one do gazet Kuryera Litewskiego dla trzykrotnego ogłoszenia podać przedsiębiorę. w protokule podpis tak się wyraża.

Józef Jargoński były Deputat Pttu Rzeczyckiego.

Zgodno z Protokułem Antoni Chodorowski Pisarz Ziem. Pttu Rzego.

3. *Excerpt z Protokułu Potocznego Ziemskiego Pttu Mińskiego w dacie poniżey wyrażaiącey się zapisanego świadczenia pod pieczęcią Urzędową Ziemską tegoż Pttu w Roku teraźnieyszym tysiąc ośmset siedmnastym miesiąca septembra dwódziestego drugiego dnia stronie jest wydan.*

Roku tysiąc ośmset siedmnastego mca septembra dwódziestego dnia.

Na Urzędzie Jego Imperatorskiey Mości Ziem. Pttu Mińskiego w Imieniu JOXcia Onufrego Druckiego Lubeckiego Rądcy Stanu oświadczenie. Usiłuie oświadczaiący się z iak naywiększą starannością, ażeby za Remissą Głównego Mińskiego Sądu Departamentu drugiego rozpoczęty i naprzód na Dekrecie pierwszo zjazdowym w roku tysiąc siedmnastym Januaryi iedynastego zapadłym o później na odkładzie zatrzymany Sąd Exdywizorski, na rozliczenie się i rozwiązanie kwestyi względem naciągnionych przez różnych pretensorow długow, i na usatysfakcyonowanie prawych kredytorow naznaczony; w dobrach oświadczaiącego przystąpił do finalnego dzieła swego ukończenia, w skutek wyroku Sądu Exdywizorskiego termin drugi za obwieszczeniem przeznaczaiącego, oświadczaiący się za zgodą Urzędnikow Sąd Exdywizorcki składaiących z terminem na dniu pierwszym decembra teraźnieyszogo roku nie zawodnie wyszle, dla dogodności wszystkim, komu wiedzieć o tem należy, przez niniejszą awizacyą uwiadamia JOO. JWW. i WW. kredytorow i Pretensorow, że Sąd Exdywizorski na dniu pierwszym decembra teraźnieyszego tysiąc ośmset siedmnastego roku niezawodnie, do dobr Pohosta w Pttcie Pińskim leżących ziedzie i do finalnego ukończenia dzieła swoiego przystąpi. Raczą zatym wszyscy JOO. JWW. i WW. Kredytorowie, niezwlekaiąc zapewnionego terminu, przystąpić do rozprawy: i dołożyć wszelkiey z siebie staranności, dla uprzątnienia przeszkod tę rozprawę przewlekać mogących. U tego oświadczenia podpis następny takowe oświadczenie podpisuię Roman Janowski Głł Sądu Adwokat.

Zgodność z Protokułem poświadczam Hilary Jakubowski Ziem. Miń. Rejent.

---

3. Na dniu 10tym Oktobra r. b. i w dni następujące będą się przedawały przez publiczną licytacyą xięgi w rozmaitych przedmiotach, w językach łacińskim, niemieckim i polskim w domu kościoła Ewangelicko Reformowanego na ulicy Portowey za Trocką Bramą, pod Nrem 1144. Życzący sobie nabycia Xiąg takowych, zechcą się o godzinę, 3 po południu na dzień wyrzeczony stawić w pomieszkaniu JPani Kołyszyney, którey wyznaczone Xięgi są własnoscią.

3 W domu Pilichowskiego pod St. Jerzym pod Nm 696 znayduią się do przedania cztery konie z uprzężą, Bryczka na rysorach, ktoby życzył ie nabyć, niech się zgłosi do tego domu, a tam się dowie o cenie.

3. Za Ostrą Bramą w kamienicy Woyciechowskiey pod Nm 1267 przedaią się kareciane konie szerści morenkopy, zupełnie sprzęgłe obieżdżone, zdrowe, potla pięć maiące. Ktoby one życzył sobie nabydź, ma się udać do aktorki pomienioney Kamienicy.

---

2. *Niżey podpisany, że różnemi trudnościami przy niezdrowiu, kowportacyą spraw Dekretem Exdywizorskim Wysokodworskim, 1szy dzień augusta naznaczaiącym, do Kancellaryi Ziem. Troc Opoznił. A zaledwie na dniu 4 8bra zebrane teyże Kancellaryi dostawił. Aby stronom potrzebuiącym wiadomo było drukiem Litto Kuryera trzykrotnie uwiadamia. Dat roku 1817 8bra 9 dnia.*

Domini Łacki Szamb. b. D. P.

1. Excerpt oświadczenia w Protokule Sądow Ziemskich Powiatu Rohaczewskiego w dacie niżey zjaśnioney zapisanego, tegoż dnia na zapotrzebowanie strony pod pieczęcią Urzędową wydany.

Roku tysiąc osmset siedmnastego miesiąca augusta dwudziestego drugiego dnia. Niżey podpisanym imieniem własnym i brata mojego Antoniego Zukowskiego Tytularnego Sowietnika, nimieysze publiczne czynię oświadczenie, w następnym składzie, iż co po zeyściu Joachima Judyckiego Pułkownika woysk W. X. Littgo okrom maiątkow w Mińskiey i Witebskiey Guberniach sytuowanych, znaczne jegoż dobra Mohylewskiey Gubernii w Bychowskim i Rohaczewskim powiatach położone miasteczko Zurowice z pięcią folwarkami, mianowicie: Zurowickim Judyczańskim i Joachimowskim, swobodnemi, a Haciskim bratu jego Sędzicowi Marcinowi Judyckiemu i Borchowskim Podstolicowi Kuczyńskiemu jeszcze przez samego Joachima Judyckiego w zastawę zainwadyowanemi, dwóm corkom Jegoż Katarzynie i Racheli do sukcedowania na równe schedy dostały się, Z tych tedy Rachel pierwiey Janowa Szambelanowa, a dziś JW. Tomaszowa Marszałkowa Puzynina zawładawszy większą połową miasteczka Zurowic i dwa folwarki Zurowicki i Judyczański całkiem, a na zastawnych Haciskim i Borchowskim w połowie dziedzictwa pierwszemu mężowi swoiemu Janowi z Kozielska Puzynie Szambelanowi byłego dworu Polskiego zrzekła się. Starsza zaś corka Joachima Judyckiego Katarzyna po wyyściu w zamęście za Seweryna Dernałowicza Marsz. Bychowskiego, maiąc na schedę dóbr swoich połowę miasteczka Zurowic i folwark Joachimowski, ku własnym potrzebom tak samotnie jakoteż wspólnie z mężem u różnych osob rozmaite na wexle zaciągała długi; a te coraz większy wzrost biorąc, gdy doszły do wartości jey dóbr i gdy Kredytorowie prawem wexlowym przynieśli swoie dopominki, wówczas Dekretem Mohylewskiey Hrażdańskiey Pałaty 1795go w miesiącu Julii nastałym, całe powiedziane Jey dobra porządkiem praw wexlowym na satysfakcyą Kredytorow z licytacyi przedać postanowiono. Pomiędzy czasem nastąpić maiącey przedaży dzisieyszy mąż iey powtórny JW. Jozef Wiszczyński Jenerał Maior byłych woysk i Orderow Polskich Kawaler iak w zamiarze dania Jey ratunku tak na uskutecznienie rzeczonego Pałaty Dekretu przyiął na się opłatę wszystkim JW. Dernałłowiczowey Kredytorom i na ten koniec iuż to w zasądzonych iużto w osobno iemu zawinionych summach nzyskał od JW. Dernałłowiczowey na całą dóbr Jey Schedę, połowę miasteczka Zurowic z i folwark Joachimowski, z przynależnościami, wydany 1795 9bra r6go w Ziemstwie Bychowskim przyznany a wślad zatym przy wniesieniu skarbowych poszlin w Ziemstwie Rohaczewskim w Prawo zastawne zamieniony Zapis skutkiem którego ten że JW. Wiszczyński Roku 1799 wszedłszy w possessyą dóbr sobie zainwadyowanych, skoro postrzegł siebie w niezdolności do opłacenia długow Dernałłowiczowey i do zasłonienia Jey dóbr od publiczney przedaży tak niebawiąc rzeczone prawo zastawne ze wszelką onego mocą a zanim i possessyą powiedzianych dóbr Zurowickich roku 1800 aprila od 23 dnia przelał i odstąpił nam Zukowskim, w takowym stopniu to wszystko cokolwiek Dekretem Pałaty przeznaczono, i to co w obowiązkach JW. Wiszczyńskiego było zakryślono własnym gotowym groszem opłaciwszy, Kiedyśmy przezastawną dóbr Zurowickich possesyą exekwować napoczeli, tedy dziedziczka tychże dóbr nierazrzeczona Dernałłowiczowa i bywszy onych zastawnik JW. Wiszczyński zformowawszy między sobą proceder iedynie w kierunku ułożoney przeciw nas zmowności posuneli go aż do stolicy, gdzie plątaiąc się z nim po różnych magistraturach nakoniec roku 1803 w miesiącu nowembrze nawzaiemney z sobą skończyli ugodzie, i do tey wcisnowszy dosyć Inwolucyi na szkodę naszą godzących, wspólnie potym i k nas nękać gęstemi i coraz biegleyszemi procederu obrotami, tak dobra nam przezastawione daley nowemi obarczać nieprzestawali długami. W zagrodę czego po raporcie Rohaczewskiego powiatowego Sądu przez Rząd Gubernski w tuteyszey Mohylewskiey oraz w Mińskiey i Witebskiey Guberniach o nieczynieniu dla dziedziczki Wiszczyńskiey na dobra Zurowickie w zastawie będące żadnych odtąd kredytow roku 1804 8bra 31 dnia nałożony areszt i otym dla rozpublikowania iak Rohaczewskiemu Powiatowemu Sądowi Ukazem pod Nm 8477 tak do pomienionych gubernii kommunikacyami zawiadomiono. Między tym iednak JW. Wiszczyńska daiąc nam uczuć rozmaite krzywd sposoby, *naypierwód* przez libertacyą wielu (po ż li zen u sobie od nich sowitey opłaty) zamożnieyszych inwentarzem w zastawę opisanych gospodarzy znacznie dla nas uszczupliła intraty, *Powtóre*, z tychże dóbr zastawnie iległych corocznie opłacane do banku Monarszego rubli tysiąc sześcset, gdy po wypłynieniu terminu bankowego prosto na rzecz zastawnikow przynależeć powinne, taż JW. dziedziczka uczyniwszy kondykt z córkami swoiemi pierwszego małżeństwa Julią Dernałłowiczówną i Emalią Swidową Sędziną Normalną Powiatu Bobruyskiego za pretensyą w stopniu oyca ich zmyśloną nie na obligach i inskrypcyach ale więcey iak gołosłówną bo na rejestrach nikim niepodpisanych, wyspecyfikowaną żadnym sądownictwem nierekognoskowaną, dawszy tylko siebie ultymarnie skondemnować, a skutkiem tego rzeczone tysiąc sześcset rubli urwawszy od percepty przezastawnych possesorow powiedzianym dwom córkom swoim dopuściła zacradować. *Potrzecie* osobne samo iedney JW. Wiszczyńskiey wexlowo przed nałożeniem aresztu zaciągnione, lecz w massę zastawnych summ nie weszłe długi Dekretem Rohaczewskiego Powiatowego Sądu roku 1808 9bra 12 dnia nastałym a przez debitorkę nie zaapellowanym dla różnych Kredytorow w znaczney ilości zasądzone, oparłszy na dziedzictwie dóbr Zurowickich w zastawie u nas będących, a szczególnie na części oswobodzoney z pod załogu bankowego gdyby ta przez publiczną przedaż z ogółu oderwaną bydź niemogła z znacznym uszczerbkiem Intrat nam przynależnych opiscać naraziła. *Poczwarte* w ciągłey i zawsze natężoney z dzisieyszym mężem swoim JW. Wiszczyńskim idąc przeciw nas zmowie, pomimo własne opisy i dokumenta zastawną summę i possessyą dóbr Joachimowskich dla nas rekognskuiące za długi tegoż męża swoiego na własnych dobrach Jego Kosarzyckich pod exdywizyą oddanych oparte iedynie tylko na zniszczenie nas i na niezmierne wydatki narażenie, też dobra zastawne Joachimowskie i własne nasze summy na onych ulokowane, do teyże Exdywizyi wciągnąć potrafiła, gdzie po długoletnim procederze w ostatku za dwóma Rządzącego Senatu Ukazami Sąd Taxatorsko Exdywizorski Dekretem swoim Roku 1816 februaryi 29 dnia w Porzeczu ferowanym summy zastawne jak Dekretem powiedzianey Pałaty i pierwszym o zastaw zapisem tak też ugodowym Dokumentem między Wiszczyńskim i Jego teraźnieyszą żoną w Petersburgu zawartym zaznaczone, a przez nas Zukowskich wypłacone, razem z zastawną Possessyą zatwierdziwszy na połowie miasteczka Zurowic i całości dóbr Joachimowskich dla nas Zukowskich zabespieczył. Lecz nie koniec natym albowiem kiedy wszystkie dotąd dążące na zgubę naszą oboyga JWW. Wiszczyńskich zawikłania pod wyrokiem sprawiedliwości upadać muszą, tedy też JW. Katarzyna z Judyckich pierwiey Marszałkowa Dernałłowiczowa a dziś Jenerałowa Wiszczyńska odstrychnąwszy się na pozor tylko od męża swoiego nieraz powiedzianego JW. Jozefa Wiszczyńskiego Jenerała woysk Polskich i Kawalera, a w rzeczy samey ściśle idąc za iego nauką i przemysłem zwięźle spokrewnionego sobie domu JWW. Puzynow, oraz chwyciwszy się Rady podchlebney Palestry do nowego przeciwko nas kondyktu z JW. Puzynami nayotwartsze przedsiębierze kroki, z posunięciem których mimo wszelkiey słuszności Dokument roku 1798 8bra 11 między ią, siostrą iey Rachelą i wowczasowym teyże Szwagrem Janem Puzyną Szambelanem Dworu Polskiego iedynie tylko na urownanie dwóch sched w dobrach Zurowickich i obkalkulowanie rzeczonego Jana Puzyny za kilkoletnie im w tychże dobrach większą częścią władania, na kompromis stanowiony podniosłszy poważyła się teraźnieyszego 1817 roku februaryi 28 dnia z tąż siostrą swoią Rachelą Puzyniną i Jey mężem JW. Tomaszem z Kozielska Puzyną Marszałkiem Powiatu Bychowskiego oraz z nieletniemi Ignacym i Jozefem synami, a Katarzyną Barbarą i Franciszką córkami Puzynami i Puzyniankami dziećmi zeszłego Jana Puzyny Szambelana Dworu Polskiego nowy z nowemi Inwolucyami na widok Kompromissarski dzieleczy a w rzeczy samey na zamęt i krzywdę Uczestnikow stanowić Dokument; a tym uchyliwszy pierwiey obranego Superarbitra JW. Piotra Turczaninowa Jenerał Leytnanta i różnych orderow Kawalera, oraz bez zgłoszenia się i niewezwawszy do tegoż nowo na kompromis zawartego zapisu, ani pierwszego od Jey samey nabywcy połowy wsi Huciszcza i folwarku Huciskiego w obrębie dóbr Zurowickich znayduiących się, W. Antoniego Judyckiego Porucznika woysk Rossyyskich i Rohaczewskiego Pttu Chorążego, ani też w stopniu iego dzisieyszych teyże maiętności Huciskiey Dziedzicow nas Zukowskich tylko aktorow i wspólnych uczęstnikow przeciwko wyraźnemu przepisowi prawa artykułu 7 z Rozdziału 4 dotykalnie dała poznać swoiey z domem JWW. Puzynow zmowności i na cudzą krzywdę pociągania. Bardziey ieszcze kiedy Pretensyą zeszłego Jana Puzyny do dobr Zurowickich za Vidimusem obligu iakoby od zeszłego Pułkownika Judyckiego niegdys zeszłemu Kupcowi Ryzkiemu Hichelhowenowi, wydanego więcey iak na ośm tysięcy talarow uroszczoną a w samey istocie napisną ile że iak nastanie takowego obligu blisko pięcio dawnościami ziemskiemi zatarte, tak i Autentyk onego nikim niewidziany, bydź może z Archiwy Judyckiego pod ręką samegoż Puzyny znayduiącey się na momęt tylko aktykacyi z rzędu zbutwiałych szpargałow wydobyty, podobnież oblig takiego rodzaiu na czerwonych złotych dwieście trzydzieście iuż dawno nieżyiącemu Malinowskiemu niegdyś służący dawnościami Ziemskiemi przywalony, przeciwko których JW. Wiszczyńska naydowodniey do tąd w wynaszanych żałobach i otrzymaney na tegoż Puzynę Kondemnacie przeczyła i dowodząc złego ich nastania o kassatę doprasżała się, a dziś z widocznym kondyktem w tymto nowo utworzonym na kompromis Dokumencie realizuje — Nakoniec świeże dwa obligi bo pod datą 1813 Roku 8bris 20 dnia temuż byłemu swojemu Szwagrowi, a męża jey zięciowi Janowi Puzynie na dwanaście tysięcy trzysta osmdziesiąt cztery rubli assyg.

i czterdziescie siedm czerwonych złotych wcale późno bo po publikowanym areszcie sformowane, po mimo właściwą obligom Juryzdykcyą nieinaczey jak w celu nadania im przez Kondyktowy Dekret postaci realności do Sądu Kompromisarskiego Dzielczego wciągnęła.—Podobnież JW. Tomaszowi Puzynie Marsz. pttu Bychowskiego szwagrowi swojemu, na znaczną, summę a być może jeszcze i innym z nią zmownym osobom w tytule obligow wielorakie ku widzialnemu pokrzywdzeniu prawych kredytorow po uspasabiała inskrypcye. Taki więc sposob postępowania JW. Wiszczyńskiey usiłuiącey z kondyktowych źrzódeł przynieść dla nas prawych iey Kredytorow szkodliwe wyczerpania daie powod przed Sądem i Publicznością ogłosić, że tak zastawney jakoteż za udzielnemi tradycyami Dekretami i rozmaitemi Dokumentami w aktach Rohaczewskich i Bychowskich oblatowanemi, na dobrach połowy miasteczka Zurowic i całości Joachimowskiey znayduje się nam Zukowskim należney summy złotem czerwonych złotych sztuk cztery tysiące trzysta, srebrem rubli dwadzieścia siedm tysięcy siedmset sześćdziesiąt ośm kopieiek osmdziesiąt dziewięć. Monarchicznemi assygnatami rubli pięćdziesiąt pięć tysięcy trzysta piętnaście kopieiek sześćdziesiąt dwie, wreście iest ieszcze natychże dobrach przez Antecessorow JW. Wiszczyńskiey Xięży Kanonikom Regularnym Lateraneńskim Zurowickiey Plebanii oraz Xięży Bernardynom Rohaczewskiego Klasztoru zapisaney do tey schedy odnoszącey się każdo rocznie z Intrat folwarku Joachimowskiego przez nas zastawnikow procentuiącey się summy mianowicie srebrem talarow bitych dwieście pięćdziesiąt, złotych Polskich dwa tysiące pięćset, i kursuiącą w kraiu monetą rubli dwieście pięćdziesiąt. A zatym Załący się tak skutkiem nałożonego w roku tysiąc ośmset czwartym z zaprzeczeniem robienia Kredytow aresztu, iakoteż powodem wyżey poszczególnionym przyczyn i okoliczności ostrzegaiąc Publiczność, ażeby żadnych dla Obżałowaney Kredytow na dobra odłużone i nad wartość przeładowane nieczyniono, oraz w żadne niewchodzono układy, ninieysze solenne oświadczenie ku zapisaniu w Protokuł Sądow Ziemskich Pttwych Rohaczewskich podaiąc własną ręką podpisałem. U tego oświadczenia podpis następny. Jan Zukowski Maior woysk Rossyyskich.

Zgodnie z Protokułem świadczę J. Nolken Pisarz Ziem. Pttu Rohacz.

---

1. Roku tysiąc ośmset siedmnastego miesiąca septembra dwódziestego drugiego dnia.

Przed aktami Grodzkiemi Powiatu Kowieńskiego stawaiąc obecnie niżey według prawa podpisany. Oświadczenie imieniem starozakonnego Izraela Abelowicza Izaakowicza Sołowieyczyka obywatela miasta Kowna w Imieniu własnym, i w Imieniu braci iako, Leyzera, i Wulfa Abelowiczow Sołowieyczykow, mocą plenipotencyi od nich w dniu dziesiatym februaryi tysiąc ośmset szesnastego roku datney, i dnis iedynastego, eorundemque w Ziemstwie Kowieńskim przyznaney, przeciwko WWJPanom Antoniemu Dominikowi i Helenie Łaiewskim Chorążym woysk Polskich czyni się w rzeczy takiey. Ze Obżałłowani Łaiewscy w roku tysiąc ośmset piętnastym Junii czternastego dnia z zeszłym oycem Załłych postanowiwszy Dokument titulo intercyzyyny Konweucyyny i obligacyyny vi pretensyi oyca Załłuiących o czterdzieście trzy tysiące złotych Polskich z Dekretu Taxatorsko Exdywizorskiego tysiąc ośmset iedynastego roku marca osmego ferowanego, do s. p Xawerego Chomińskiego Woiewody i Taynego Sowietnika odnoszącey się wieś Balsie i Obręb Miekiszki zawieraiące włok dwadzieście siedm morgow trzy prętow dwieście dziewięćdziesiąt trzy pręcikow sześćdziesiąt pięć w Xięztwie Zmuydzkim w Powiecie Szawelskim na wieczność od maiętności Tryszek wydzielone tenże oyciec Deltrski maiąc. Obżałłowanym Łaiewskim za summę umowioną rubli srebrnych sześć tysięcy sześćset w ciągu lat trzech opłacić się maiącą lubo Dokumentem powyższym postąpił, i papiery oddaiąc wszelki swóy stopień na osoby onych przeniosł, iednakże Obżałłowani Łaiewscy do uiszczenia się następnego gdy zobowiązali się, jako to: w roku tysiąc ośmset piętnastym pierwszych dni augusta rubli srebrnych tysiąc trzysta, w roku tysiąc osmset szesnastym Junii dwódziestego czwartego dnia, rubli srebrnych tysiąc siedmset sześćdziesiąt siedm, w roku tysiąc ośmset siedmnastym Junii dwódziestego czwartego rubli srebrnych, tysiąc osmset sześćdziesiąt siedm i na dalsze raty przyymuiąc obowiazek wypłaty, w tych iuż ominionych ratach uchybili skutek, dopełnili zawody nie wypłacili w mieście Kownie, iak się obowiązali, a ztąd zarękom i winom podpadli a pomimo to iak dochodzi wiadomość o takową wieś Balsie i Obręb Mielciszki przedsiębiorą z różnemi układy: w czym aby na stronę tentuiących i Załuiących, iako Sukcessorow niestała się iakowa nieprzyiemność Załłc przed publicznością oświadczaią, iż Obżałłni Łaiewscy rzeczoney wsi Balsiow i Obrębu Mielciszek iako uchybiaiący Dokumentowi Intercyzyynemu bez opłaty, nie są władni w żadnym względzie zawodzić, przedawać, zamieniać, zostawiać, lub długi prywatne zaciągać pomimo stopień Załuiących, że Załłcy bez satysfakcyi pełney Dokumentowi Intercyzyynemu prawa Obżałłowanym nieprzyznaią, aby przeto nikt zawodu podobnego, iak Zał. niedoświadczał, w układy z Obżałłowanemi Łaiewskiemi o wieś Balsie i Obręb Mielciszki czy to w tytule wieczności lub doczesney possessyi niewchodził, pieniędzy na takowe nie kredytował ninieyszym oświadczeniem Publiczność zawiadamiaiąc iako aktor i Plenipotent takowe własną ręką podpisuię, Izrael Abelowicz Sołowieyczyk. Któren Excerpt eorundem pod Urzędową Grodzką Pttową Kowieńskiego pieczęcią iest wydan.

Zgodno z Protokułem świadczę Alexander Korgowd Rejent Grodz. Pttu Kow.

---

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski Dekretem Remissyynym Ziemskim powiatu Słonimskiego idącego roku miesiąca Junii 28 dnia zapadłym, dla rozbioru Funduszu po zeszłym Franciszku Połubińskim Sędziu Grodzkim Słonimskim pozostałego, na satysfakcyą jego Wierzycieli wyznaczony w dniu dzisieyszym jako w terminie tymże Remissyynym Dekretem zakryślonym do mojętności Iwankowicz w powiecie Słonim. leżący rozbiorowi uległey zebrawszy się, odbywając pierwiastkowemu zjazdowi stosowne czynnoście Komportacyą wszelkich papierów przez wszystkich stawających i niestawających kredytorow dopełnić winną w przeciągu do dnia 15 następnego miesiąca Septembra teraźnieyszego roku do Kancellaryi Ziemskiey Słonimskiey z sześciotygodniową persystencyą naznaczył, i Sądy swoje na ostateczny zjazd ku oczewistemu rozsądzeniu do dnia 15 miesiąca Nowembra tegoż roku odłożył; w jakowym przeto czasie do składania dowodów zamierzonym, iżby wszyscy kredytorowie i wszelkiego tytułu do funduszu zeszłego Połubińskiego Sędziego pretensorowie papiery należności swoje wykazujące do wzmienioney Kancellaryi Ziemskiey Słonimskiey komportowali przez niniejszą awizacyą ogłaszając razem wszystkich kredytorow zastrzega iż jeśliby ktokolwiek w następnym terminie zjazdu niestawał i swego pretensorstwu nieobjawił z mocy Remissyynego Dekretu awizsya zapisaną nazawsze na niestawających zostanie. Oczém dla trzykrotnego ogłoszenia do Gazety Kuryera Litewskiego podając zawiadamia

Tomasz Szukiewicz Prezydujący.
Józefat Lipski Exdywizor.
Ignacy Domeyko Exdywizor.

---

1. Niżey podpisany ma honor donieść Prześwietney Publiczności iż w folwarku Dorchowie w powiecie Nowogrodzkim w gubernii Litew. Grodzieńskiey położonym, dziedzicznym JW. Xawerego Hrabi Niesiołowskiego Jenerała Wóysk Polskich, Kawalera wielu Orderów, w dniu 23 Mca 8bra roku bieżącego 1817 i w dniach następnych odbywać się będzie licytacya bydła holenderskiego w naypięknieyszym gatunku. — Ktoby więc życzył nabydź takowego bydła, raczy przybywać do mieysca i w terminie naznaczonym Dat w Worończy roku 1817 miesiąca 8bra dnia 8.

Podpisuję Jan Gasztołd Bukraba Kommis.

---

1. Familia UUr. Znosków i dalszego rodzeństwa, w odpowiedzi na doniesienie w Numerach 68, 69 i 71 Dodatku do Kuryera Litew. roku bieżącego pomieszczone, o domie murowanym w mieście Wilnie w końcu końskiego targu pod Nrem 1256, odwołując się do uczynionego przez się dawniey w Dodatku do Kuryerą Litew. pod d. 30 grudnia 1811 roku Nr. 104 ostrzeżenia, sądzi bydź swoim obowiązkiem podadź do powszechney wiadomości, że o bezprawne zawładanie przez różne osoby majątku zeszłey Anieli z Znosków Kmieczowskiey, a w szczególności wyż rzeczonego domu z ogrodem, po oddaleniu się niewiadomo w które strony jeszcze w roku 1811, syna jey Kazimierza Kmieczowskiego jako jedynego dziedzica, na familią UUr. Znosków przez Sukcessyą spadającego, rozwinęła w Litewsko-Wileńskim Głównym Sądzie 2go Departamentu proceder; a zatym nikt bez narażenia się na próżną stratę, w żadne układy o possessyą rzeczonego domu z osobami teraz władającemi wchodzić nie może.

---

1. Na zaułku S, Michała pod Nrem 135. znayduje się Guwerner, posiadający różne Języki i inne nauki.